

KS. CZESŁAW JÓZEF PARZYSZEK SAC

**ŚWIĘTY JÓZEF
WZOREM BLISKIEJ RELACJI Z CHRYSTUSEM
W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH**

Wyżyny świętości człowiek jest w stanie osiągnąć jedynie przez ścisłe obcowanie z Bogiem, który w ten sposób objawia swoją obecność, stając się towarzyszem i główną postacią życia każdego, kto pragnie doświadczyć Jego bliskości i tą bliskością żyć¹. Zaś „obecność Boga jest wyrazem Jego pragnienia przemawiania do stworzeń, jest objawieniem Jego bliskości i współuczestnictwa w życiu Jego miłości do ludzi”². Bez tej bliskiej relacji z Bogiem rozwój życia duchowego nie będzie ulegał postępowi we właściwym kierunku. Jest to swoisty rodzaj zaproszenia do bliskiego obcowania z Bogiem skierowany do wszystkich chcących zawierzyć swoje życie miłującemu Ojcu, a szczególnie do tych, którzy całkowicie poświęcają się Mu na służbę, czyli do osób życia konsekrowanego, ponieważ to właśnie one, jako obecne w samym sercu Kościoła, stanowią element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ukazując, że ich życie jest na trwałe zakorzenione w Chrystusie oraz wskazując, że życie konsekrowane jest domem i szkołą komunii³.

CZESŁAW JÓZEF PARZYSZEK SAC – prof. dr hab., wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, moderator Rady Naukowej CTA, wykładowca w CTA i WSD w Ołtarzewie, redaktor Biuletynu Teologii Laikatu w „Collectanea Theologica”. Jest członkiem Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań KEP, Zarządu Stowarzyszenia Polskich Teologów Duchowości, Towarzystwa Teologów Dogmatyków, asystentem kościelnym Towarzystwa Ducha Jezusowego i Wspólnoty Kapłańskiej Ludzi Świeckich oraz delegatem ds. życia konsekrowanego w diecezji warszawsko-praskiej. Autor książek, wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych.

¹ Por. J. Castelano, *Duchowość świętej Teresy od Jezusa*, cz. 4: *Doświadczenie tajemnicy Boga*, „Zeszyty Karmelitańskie”, 2011, z. 2(55), s. 61–62.

² Tamże, s. 62.

³ Por. W. Irek, *Świętymi bądźcie*, „Zeszyty Karmelitańskie”, 2011, z. 2(55), s. 25.

Taką postawę w swojej ziemskiej egzystencji przyjął św. Józef, ucząc się owej bliskości od Jezusa. W swojej decyzji nie zawiódł się, gdyż świętość, jaką osiągnął, była i jest wzorem dla wszystkich, którzy chcą budować bliską relację z Synem Bożym, doświadczając Jego obecności w każdej chwili swojego życia. Stąd w niniejszym artykule zostanie opisana bliska relacja Józefa do Jezusa oraz sposób, w jaki ten nazaretański patriarcha służył Bogu, co w pierwszym rzędzie może służyć w tym aspekcie osobom konsekrowanym w realizowaniu swojego powołania, stanowiąc wzór do naśladowania.

Święty Józef – człowiekiem Jezusowi najbliższym

Gdy pochylamy się nad postacią św. Józefa, małżonka Maryi, myśli kierują się zawsze w stronę Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, którego ten chwalebny patriarcha był opiekunem. Postać św. Józefa jest ściśle związana z drugą Osobą Boską. To Syn Boży nadaje wysoką rangę skromnemu Józefowi. Tylko przy Jezusie staje się on kimś więcej niż tylko potomkiem króla Dawida⁴. Bóg jednak pragnie uprzywilejować go jeszcze innym tytułem, którego nie dostąpił i nie dostąpi żaden z ludzi. Józef ma się stać przybranym ojcem Jezusa na ziemi. W ten oto sposób „Ojciec prawdziwie daje Józefowi wyjątkowy autorytet⁵, jak nikomu innemu, gdyż mu ufa, ma w nim upodobanie”⁶. Św. Józef jednak, w swojej wielkiej pokorze, zamierzał oddalić Maryję od siebie, jak czytamy w Ewangelii według św. Mateusza: „Mąż Jej Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1, 19).

Taką postawę dyktuje św. Józefowi wielka miłość do Maryi i szacunek wobec woli Bożej, dlatego podejmuje decyzję, aby zwrócić wolność Maryi, i to w jak największej dyskrecji, ponieważ nade wszystko pragnie pełnić wolę Boga, chociaż Bóg postanowił inaczej, co mu uświadomił

⁴ Por. M.-D. Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, Warszawa 2011, s. 17.

⁵ Autor termin „autorytet w odniesieniu” rozumie tutaj jako zgodę, „aby być autorytetem jako mąż i ojciec, ale w zubożonej miłości nadprzyrodzonej i ludzkiej, nie mając żadnych praw. Józef, jako ubogi, ma nadzwyczajny autorytet, dzięki czemu z wielkodusznością zachowuje obyczaje samego Boga. Ze względu na swoje ubóstwo i wielkoduszność jest, jako mąż, prawdziwym autorytetem dla Maryi, Tej, która jest arcydziełem stworzenia; jest też, jako ojciec, autorytetem dla Syna Bożego. Ranga autorytetu zależy od tego, dla kogo jest się autorytetem. Być nim dla Syna Bożego to zadanie jedyne i niepowtarzalne, upodabniające do autorytetu Ojca, który jest w niebie”. – Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, s. 28.

⁶ Tamże.

„anioł Pański”. Oto św. Józef otrzymuje swoje zwiastowanie⁷. Tak relacjonuje to znów św. Mateusz: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. [...] Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus” (Mt 1, 20–21.24–25). To – analogiczne do Maryjnego (por. Łk 1, 31) – „nadasz (Mu) imię Jezus” jest niezwykle ważne i wymowne, bowiem oznacza – zgodnie z całą tradycją semicką – przekazanie Józefowi władzy (tym razem ojcowskiej) nad Jezusem, Synem Bożym, poczętym „z Ducha Świętego”. Propozycja jest zatem przeogromna, wprost oszałamiająca, mogąca wywołać jedynie przestach i zdumienie. Tymczasem Józef decyduje się bez wahania oddać całe swe dalsze życie „sprawie Bożej”⁸.

Ten pokorny sługa Boży „wszystko oddał Bogu, a Bóg odplacił mu stokrotnie. Św. Józef wybrał Maryję na swoją żonę, a Bóg daje mu za małżonkę Tę, która porodzi Zbawiciela; a jeśli wszystko, co należy do Maryi, należy także do niego, to również owoc Jej łona do niego należy. Przez Maryję Bóg mu daje swojego umiłowanego Syna, by był także jego Synem. Stąd Maryja, żona Józefa, może mu dać swojego Syna tylko po to, by był jego Synem. Wszystko, co Maryja otrzymała od Ojca, daje św. Józefowi. Tak wyraża się głęboki zamysł Ojca względem Niej, inaczej nie połączyłby Jej ze św. Józefem, jako małżonkiem”⁹.

W ten oto sposób św. Józef przyjmując na nowo Maryję, swą małżonkę, do siebie, przyjmuje także Tego, którego Ona nosi w swoim łonie, będącego tym, który począł się w Niej z Ducha Świętego (por. Mt 1, 20). Przyjmuje samego Syna Bożego godząc się na zostanie Jego ziemskim opiekunem. Józef wypełniając Boże polecenie dane mu przez anioła, bierze na siebie jednocześnie brzemię odpowiedzialności, jako męża Bożej Rodzicielki i jako ojca Syna Bożego. Dla sprostania temu zadaniu, Bóg obdarza Józefa niezbędnymi ku temu łaskami. Oprócz tego daje mu coś więcej, a mianowicie obdarza go możliwością bezpośredniego obcowania z samym Bogiem w osobie Jezusa Chrystusa.

⁷ Por. tamże, s. 24–25.

⁸ L. Balter, *Cicha obecność Józefa*, ComP, 25(2005), nr 1(145), s. 58.

⁹ Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, s. 27.

Choć na początku dla samego św. Józefa jest to łaska niewyobrażalna, której czuje się niegodny, to jednak po interwencji anioła Pańskiego przyjmuje ten dar i od tej chwili buduje relację opartą na miłości nie tylko z Maryją, ale i z małym Jezusem, Zbawicielem, będącym jeszcze w łonie jego ukochanej Oblubienicy. Ta relacja ma miejsce jeszcze przed zrodzeniem Słowa Wcielonego. Stąd Maryja wiąże tutaj jakby osobliwie ze sobą św. Józefa i Jezusa – będąc pomiędzy nimi pomostem.

Tworząca się więź między Synem Bożym a Jego opiekunem staje się przeogromnym bogactwem dla Józefowej duszy. To, co na początku budziło w św. Józefie trwogę (por. Mt 1, 20), teraz staje się pragnieniem jego pokornego serca. Tym pragnieniem jest Jezus Chrystus, dlatego odpowiadając na dar obecności Jezusa w swoim życiu, Józef „otaczał Jezusa całą naturalną miłością i czułą troskliwością, jaka może się zrodzić w sercu ojca” (RC, n. 21). Co więcej, jak zauważa ks. Bronisław Mokrzycki w swojej książce pt. *Idźcie do Józefa!*, Bóg przyznając św. Józefowi ojcowską władzę nad Jezusem, napełnił go także miłością ojcowską, tą miłością, która ma swoje źródło w Ojcu¹⁰.

Idąc za powyższą myślą można śmiało stwierdzić, że pierwszym i najważniejszym owocem bliskości św. Józefa z Jezusem, zarówno tej ludzkiej jak i tej duchowej, jest miłość Ojca, jaką zostaje obdarzony święty patriarcha, łącząca św. Józefa jako opiekuna z Synem Bożym. Otóż ta miłość zaczyna kształtować życie i postawę św. Józefa, nadaje kierunek, w jakim powinien podążać. Jest drogowskazem, któremu podporządkowuje swoje życie. Tę refleksję potwierdza świadectwo Ewangelii, gdzie można zauważyć pełną miłości troskę o Jezusa Chrystusa i Jego Matkę Maryję w poszczególnych wydarzeniach, które relacjonuje przede wszystkim dwóch ewangelistów, św. Mateusz i św. Łukasz.

W tym kontekście można by tu przytoczyć takie ewangeliczne obrazy, jak chociażby czuła opieka św. Józefa nad brzemienną Maryją w drodze do Betlejem (por. Łk 2, 1) albo troskliwe poszukiwanie miejsca, w którym Maryja mogłaby godnie porodzić Syna Bożego, z rezultatem znalezienia jedynie miejsca w szopie dla zwierząt, co sugeruje tekst z Ewangelii św. Łukasza, który mówi, że Maryja powiła Syna, owinęła w pieluszki i położyła w żłobie, ponieważ nie znalazło się dla nich miejsce w żadnej gospodzie (por. Łk 2, 7). Czy też wydarzenie, kiedy św. Józef usłyszał we śnie polecenie od anioła, by zabrał Maryję i nowonarodzonego

¹⁰ Por. B. Mokrzycki, *Idźcie do Józefa!*, Kraków 2009, s. 181.

Jezusa i uchodził do Egiptu, gdyż Dzieciątku zagraża niebezpieczeństwo śmierci (por. Mt 2, 13–15). Józef bez chwili namysłu wypełnia polecenie Bożego posłańca, zaś przynaglany miłością, z troską zabiera się do jego wypełnienia. Św. Józef „nie waha się, nie zastanawia, ale okazuje ślepe wprost posłuszeństwo wysłańcowi z Nieba”¹¹.

Jak widać, całe życie Józefa od tej pory będzie ściśle powiązane z życiem Jezusa i troską o Niego. Innymi słowy, życie św. Józefa staje się całkowicie podporządkowane życiu Jezusa, a także służbie Jezusowi, co „było, w efekcie, służbą miłości. Jako głowa rodziny, pracował przede wszystkim, aby utrzymać swoich najbliższych, czyli Dziecko i Jego Najświętszą Matkę. Taki był plan Boży, któremu św. Józef chętnie się poddał, czyniąc to w sposób całkowicie świadomy”¹².

Oprócz pełnej oddania pracy na rzecz św. Rodziny, Józef był również wychowawcą Jezusa i od niego Jezus „otrzymywał podwójne pożywienie, które pozwalało Mu wzrastać: chleb ludzki i Słowo Boże”¹³. Z pełnym zaangażowaniem i wielką gorliwością, właściwą jedynie tak wielkiemu świętemu, patriarcha z Nazaretu niezłomnie zabiega o jak najlepsze wypełnienie Bożych poleceń. Nie sposób nie zauważyć tu oddania i troski o byt oraz wychowanie Syna Bożego. „Józef był, w tym co ludzkie, nauczycielem Jezusa, obcował z Nim na co dzień z delikatną czułością, troszczył się o Niego z radosnym oddaniem”¹⁴.

Poświęcając całe swoje życie służbie Wcielonemu Bogu, św. Józef czyni siebie, z pełną determinacją, odpowiedzialnym za ojcowskie przekazywanie miłości Wszechmogącego do swojego Syna, za czuwanie nad Nim, za uchronienie Go od śmierci, kiedy Mu ona groziła. To św. Józef wprowadza Jezusa w tok codziennej pracy¹⁵.

Życie św. Józefa stawało się pełne wzniosłości, która przekraczała wszelkie ludzkie granice mocą miłości, którą darzył w swym sercu Boga. To całkowite oddanie swego życia posłudze Synowi Bożemu sprawia w Józefie nieprzeciętną więź z tym niezwykłym Dzieciątkiem. Ileż to razy trzymał małego Jezusa w swych dłoniach, ileż to razy zabiegał dla Niego o pożywienie, chronił, kiedy czyhało gdzieś w pobliżu jakieś zagrożenie.

¹¹ Balter, *Cicha obecność Józefa*, s. 62.

¹² L.M. Herran, *Święty Józef mąż wiary*, Kraków 1999, s. 30.

¹³ A. Doze, *Józef, cień Ojca. Refleksje z duchowości nazaretańskiej*, Kalisz 2006, s. 107.

¹⁴ Herran, *Święty Józef mąż wiary*, s. 57.

¹⁵ Por. Doze, *Józef, cień Ojca*, s. 107.

Św. Józef towarzyszył Jezusowi, kiedy Ten stawiał swoje pierwsze kroki, kiedy pierwszy raz wymawiał pojedyncze słowa, spieszył z pomocą, kiedy się przewrócił, widział jak dorastał, a zwłaszcza kiedy klękał razem z małym Jezusem do modlitwy.

Nie sposób nie powiedzieć, że przez wszystkie lata uczestniczenia św. Józefa w życiu Jezusa dzień po dniu, te wszystkie wydarzenia, z jakimi się spotkał bądź z którymi się zmagał, nie wycisnęły na nim swoistego znamienia. Józef, będąc nauczycielem Syna Bożego w sprawach ludzkich, sam był uczniem Jezusa, od Jego poczęcia, w sprawach duchowych. Przy takim nauczycielu, św. Józef wspina się na wyżyny świętości stając się mistrzem i wzorem życia modlitwy, mistrzem i wzorem życia duchowego.

Jezus, który był obecny obok patriarchy z Nazaretu do końca jego życia, stawał się obecny nie tylko jako zwyczajny członek rodziny towarzyszący mu w codziennych trudach i radościach, ale był coraz bardziej obecny w jego sercu. Jak już wyżej wspomniano, owa obecność przenikała św. Józefa na wskroś, przemieniając jego wnętrze. Stąd należy powiedzieć, że wzniósł się na wyżyny Bożej obecności, czyli Bożej miłości, stając się zawsze powiernikiem owej miłości, która była miłością do człowieka, objawiającą się w Słowie Wcielonym.

Nie dziwi więc, że ks. Lucjan Strada, wnikliwy polski józefolog, nie tylko dostrzega niezwykłą relację zachodzącą pomiędzy Ojcem Jezusa a samym Chrystusem Jezusem, jak i wielką tajemnicę, która dokonała się w świętym patriarsze, jednocześnie uzasadniając i uwydatniając fundamenty wzniesłego życia i potęgi miłości do Jezusa, która stała się jego udziałem: „Życie jego, dlatego było tak wzniosłe, że czerpało siłę z Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa. Gdy wstawał rano, pierwsze jego spojrzenie padało na Jezusa. Gdy klękał do modlitwy, modlił się z nim Syn Boży. Gdy przyjmował posiłek – był z nim przy stole i Jezus. Gdy pracował, towarzyszył i pomagał mu w pracy Jezus. Chwile wytchnienia i odpoczynku spędzał w towarzystwie Jezusa. Serdeczną miłość czerpał św. Józef w samym jej źródle, w Najświętszym Sercu Jezusowym. Nie mogło być inaczej, skoro miał szczęście piastować na swym ręku Dziecię Jezus, tulić Je do swego serca, i radować się bliskością Tego, który o sobie powiedział: «Przyszedłem puścić ogień na ziemię» (Łk 12, 49). Już samo powołanie św. Józefa do godności Opiekuna Zbawiciela świata potęgowało w nim miłość ku Jezusowi, bo widział w tym szczególnym, nie zasłużonym wyborze osobliwą łaskę i miłość Bożą. Dlatego serdecznie

pragnął odwzajemnić Jezusowi tę Jego wielką miłość. Nic więc dziwnego, że żył tylko dla Jezusa, że pracował dla Niego, jako swego Boga, że nie myślał o niczym innym, jeno jakby Mu lepiej usłużyć, że gotów był na największe poświęcenie dla Niego. [...] Oto ideał życia z Bogiem”¹⁶.

Takim był właśnie św. Józef, zwykły robotnik oddany swej pracy, wierny sługa Boży, żyjący w nieustannej relacji do Jezusa, krótko mówiąc – mistrz życia duchowego¹⁷. To wszystko pozwalało św. Józefowi dostrzec w Jezusie kogoś więcej niż tylko człowieka, gdyż tylko sercem pełnym miłości można zobaczyć to, co dla ludzkich oczu jest niewidoczne; kiedy miłość pozwala zobaczyć Boga, który jest samą miłością¹⁸. Miłość wzrasta poprzez miłość – pisał Benedykt XVI w encyklice *Deus Caritas est*, co więcej, miłość jest „Boska”, ponieważ pochodzi od Boga i łączy człowieka z Bogiem¹⁹. Taka zaś miłość wzrastała i dojrzewała w sercu św. Józefa, a co bez wątplenia wywoływało w nim swoistego rodzaju zadumę.

Powstaje przeto osobliwe pytanie: jak wielka musiała być miłość św. Józefa do Jezusa i jaka musiała z tej relacji wytworzyć się więź ich obydwu łącząca? Nie ma wątpliwości, iż była to więź łącząca ich serca, z jednej strony serce pokornego sługi Bożego – św. Józefa, z drugiej zaś strony serce Jezusa, Syna Bożego, będąca więzią niezwykle przejrzystą i mocną, gdyż Jezus jest Bogiem²⁰.

„Żadne dziecko nie było nigdy tak zjednoczone ze swoim ojcem, jak Jezus ze św. Józefem; także żaden ojciec nie był tak zjednoczony ze swoim dzieckiem, jak św. Józef z Jezusem. Św. Józef nie mógł nie kochać Jezusowego serca gorejącego miłością, tak pokornego, ubogiego, cichego; kocha je miłością nadprzyrodzoną, «substancjalną» wieczną. Jest całkowicie oddany Jezusowi miłując Go całym swoim sercem mężczyzny i ojca, czyniąc to z całą swoją wrażliwością”²¹. Tego rodzaju owoc w postaci bliskiej relacji św. Józefa do Jezusa wyzwolił jego wielką miłość i oddanie, jakim został przez Ojca obdarzony. W mocy tej miłości staje się sługą, który li tylko w samym Bogu szukał pokarmu dla swojej duszy, pragnąc

¹⁶ L. Strada, *Patron doskonały*, Kraków 1976, s. 158–159.

¹⁷ Por. Herran, *Święty Józef mąż wiary*, s. 57.

¹⁸ Por. R. Moynihan, *Duchowa wizja ojca świętego Benedykta XVI. Niech jaśnieje światło Boże*, Kraków 2006, s. 199.

¹⁹ Por. DCE, n. 27.

²⁰ Por. Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, s. 63.

²¹ Tamże.

gorąco, by Bóg uzupełnił dla swej czci jego braki, o których wiedział tylko On; inaczej mówiąc, św. Józef przyłgął z miłością do samego Boga²².

„Dzięki tej jakże silnej, intensywnej i bezwarunkowej miłości – pisze Marie-Dominique Philippe – św. Józef jest w najwyższym stopniu sługą Jezusa i Maryi, sługą cichym i wiernym, sługą ubogim. W porządku doczesnym jest autorytetem dla Maryi i Jezusa. Pełni swoje zadanie łagodnie, wiernie i w ubóstwie, pozostając w dogłębnej uległości wobec autorytetu Ojca (zawsze szuka przede wszystkim tego, co się podoba Ojcu); pełni je w całkowitej czystości serca, dając samego siebie, ofiarowując wszystkie swoje siły, całą swoją energię, nie szukając żadnej osobistej przyjemności, bez cienia egoizmu ani indywidualnych preferencji. W swoim autorytecie pozostaje prawdziwie ubogi, gdyż wie, że przez niego działa Ojciec; stara się być Jego narzędziem, zważając bardziej na wolę Ojca niż na dokonywane dzieło”²³.

Święty Józef najlepszym wzorem pójścia za Chrystusem dla osób konsekrowanych

Osoby konsekrowane, jak przypomniiał dekret *Perfectae caritatis*, powinny podążać „z większą swobodą za Chrystusem i dokładniej Go naśladować” (DZ, n. 1). Oznacza to głębsze zaangażowanie się osób konsekrowanych w pójście za Chrystusem i naśladowanie Go bez kompromisów, jak zostało przedstawione w Ewangelii, co stanowiło w ciągu wieków ostateczną i najwyższą normę życia konsekrowanego (por. DZ, n. 2)²⁴.

Jan Paweł II ten inny stosunek osób konsekrowanych do Jezusa określił m.in. jako towarzyszenie Jezusowi „bardziej z bliska” (VC, n. 82) dodając, iż w naśladowaniu swego Mistrza i Pana odnajduje się istotę i szczyt życia konsekrowanego²⁵. Tożsamość i prawdziwa natura życia konsekrowanego właśnie w naśladowaniu się urzeczywistniają²⁶. Stąd adhortacja *Vita consecrata* podkreśla zdecydowanie, że konsekracja zobowiązuje do naśladowania Chrystusa przez praktykę celibatu, ubóstwa

²² Por. Jan od Krzyża, *Dzieła*, t. 2, Kraków 2004, s. 463.

²³ Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, s. 64.

²⁴ A. Bandera, *Vida religiosa. Tiempo de clarificación*, „Confer. Revista de Vida Religiosa”, 23(1984), nr 12, s. 539.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *To Women Religious in La Paz – Bolivia*, w: *John Paul II Speaks to Religious*, red. J. Beyer, t. 5, Baltimore 1989, s. 129.

²⁶ Por. tenże, *To Women Religious in Florianopolis – Brazil*, w: *John Paul II Speaks to Religious*, red. J. Beyer, t. 7, Baltimore 1993, s. 141–142; E. Gambari, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, Kraków 1998, s. 151–161.

i posłuszeństwa, czyli takiego stylu życia, jaki sam Jezus przyjął i dał za wzór swoim uczniom (por. VC, n. 31).

Nie dziwi więc, że zarówno Sobór, jak i prawne usytuowania, czynią z naśladowania Chrystusa według Ewangelii podstawowy temat i najwyższą regułę i ostateczną normę życia konsekrowanego (por. DZ, n. 2a; KPK, kan. 662). Stąd naśladowanie Chrystusa jest podstawowym powołaniem Kościoła, a więc także każdego ochrzczonego, który należy do Chrystusa; naśladowując Go czyni z Ewangelii prawo swojego życia. Życie konsekrowane bowiem powinno być modelem owego radykalnego pójścia za Chrystusem²⁷.

J. Aubry stwierdza, że „naśladowanie bardziej z bliska” nie oznacza, że osoba konsekrowana jest z góry przeznaczona na „bardziej wielkoduszną”, gdyż dosięga Chrystusa nie tylko w Jego uczuciach i w Jego cnotach, czy nawet w Jego projektach i stylu życia, bowiem naśladuje „całego Chrystusa” – jak to czyniło Dwunastu i uczniowie przez Niego powołani. Zatem osoba konsekrowana powinna w sposób wolny odpowiadać na wyraźny głos powołania; na życie z Chrystusem; uczestnicząc w Jego zmartwychwstaniu ma żyć dla Niego – sprawcy zbawienia; w dalszej drodze ma iść za Chrystusem, który zmierza w kierunku Paschy; wreszcie ma iść za Chrystusem czystym, ubogim i posłusznym²⁸. Wszystko to pozwala przybliżyć się bogatej treści tajemnicy *sequela Christi*.

Powracając do myśli soborowych trzeba podkreślić, że w stanie życia konsekrowanego istnieje możliwość wierniejszego naśladowania Chrystusa, osiąganego dzięki większemu uwolnieniu się od powiązań ziemskich (por. DZ, n. 1). Im bardziej osoby konsekrowane będące naśladowcami Chrystusa, uczestniczą w Jego życiu, tym silniej są z Nim zjednoczone „przez takie ofiarowanie siebie samych, które obejmuje całe życie, tym bujniejsze staje się życie Kościoła, a jego praca apostołska tym dorodniejsza wydaje plony” (DZ, n. 1). Kościół oczekuje od nich, aby światło pochodzące od Chrystusa oświecało ludzi wierzących i niewierzących oraz by za ich pośrednictwem Jezus jawił się ludziom w różnych postawach, zwłaszcza w postawie posłuszeństwa wobec Ojca (por. KK, n. 46)²⁹.

²⁷ Por. J. Aubry, *Le tre dimensioni «relazionali» della vita consacrata: teologale, fraterna, apostolica*, w: *Vita consacrata un dono del Signore alla sua Chiesa*, red. J. Aubry [i in.], Torino 1993, s. 174–175; C. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Ząbki 2007, s. 406.

²⁸ Por. Aubry, *Le tre dimensioni «relazionali» della vita consacrata*, s. 175–180.

²⁹ Por. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 407.

Słusznie więc trzeba zaznaczyć, iż upodobnienie się do Chrystusa następuje dzięki upodobnieniu się do życia w miłości. Osoby konsekrowane, ożywione miłością, pragną żyć dla Chrystusa i dla Jego Mistycznego Ciała, Kościoła (por. DZ, n. 1). Szukają Boga jedynie i ponad wszystko (por. DZ, n. 5). Miłują Go ponad wszystko, by w tej miłości odnajdywać źródło do miłowania bliźniego. Według E. Gambariego upodobnienie się do Chrystusa jest źródłem, z którego wypływa wszystko, będąc także celem, do którego wszystko zmierza. Wszystko to stanowi więc ośnowę całego życia osoby konsekrowanej, tak pod względem indywidualnym, jak i wspólnotowym³⁰. Poprzez akt konsekracji zostają jeszcze głębiej zanurzone w Chrystusie, z Nim zintegrowane, żyjąc już *in statu viae* stylem życia swego Pana i Mistrza³¹. Stąd formacja do życia konsekrowanego powinna doprowadzić osobę konsekrowaną do „doświadczalnego” przeżywania Chrystusa³².

Warto zwrócić uwagę, że już Sobór Watykański II wezwał osoby konsekrowane „do wewnętrznej odnowy i do przystosowania form zewnętrznych, aby na nowo ukazać światu nieskażony obraz powołania zakonnego, które jest prawdziwym pójściem za Chrystusem, znakiem świadectwa o rzeczywistości dóbr przyszłych, szczytem powszechnego powołania do świętości w Kościele”³³. Odnowa ma zatem tylko jeden cel: składać wobec świata autentyczne świadectwo o Chrystusie³⁴.

Z kolei Jan Paweł II pisząc o tożsamości i autentyczności życia konsekrowanego stwierdza, że charakteryzuje się ono naśladowaniem Chrystusa przez ślubowanie rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W radach ewangelicznych znajduje swój wyraz całkowite oddanie się Panu i utożsamienie się z Tym, który oddał się całkowicie Ojcu i braciom³⁵. Osoby podejmujące tego rodzaju styl życia otrzymują nową i zarazem specjalną konsekrację, która zobowiązuje do naśladowania takiej formy życia, jaką przyjął Chrystus i jaką dał za wzór swoim uczniom (por. VC, n. 31). Pa-

³⁰ Por. V. Codin, *Teologia de la vida religiosa*, Madrid 1968, s. 193–194.

³¹ Por. A.J. Nowak, *Nowy człowiek powołany do życia konsekrowanego*, „Życie Konsekrowane”, 2002, nr 1, s. 20–26.

³² Kan. 662 KPK stanowi wprost: „Za najwyższą zasadę swego życia zakonnicy winni uznać naśladowanie Chrystusa ukazane w Ewangelii i wyrażone w konstytucjach własnego Instytutu”.

³³ Paweł VI, *Istota i cel odnowy*, w: tenże, *Charyzmat życia zakonnego. Przemówienia i dokumenty*, wybór i oprac. A. Żuchowski, T. Sułowska, Poznań – Warszawa 1974, s. 47.

³⁴ Por. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 407.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Los caminos del Evangelio* (list apostolski do osób konsekrowanych Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata, 29 VI 1990), AAS, 82(1990), s. 470–532, n. 16.

piez, mówiąc o naśladowaniu Jezusa, odwołuje się niekiedy do wyjątkowo trafnych terminów biblijnych, jak np. *sequere me*³⁶ czy *sequela Christi*³⁷.

M. Badalamenti w swoim obszernym artykule między innymi twierdzi, że osoby konsekrowane powinny nieustannie odkrywać istotę treści *sequela Christi*, gdyż pojęcie to określa powołanie do życia konsekrowanego, co powinno być przedmiotem rozeznania duchowego przez cały okres wstępnej formacji. *Sequela* (naśladowanie) powinno cechować całe życie osoby konsekrowanej i być drogą weryfikacji oraz pogłębienia formacji permanentnej, co w perspektywie ewangelicznej oznacza branie krzyża Chrystusowego na każdy dzień i kroczenie z Nim³⁸.

Wczytując się w dokumenty Kościoła, można znaleźć wiele uszczegółowień na temat jakości naśladowania Chrystusa. I tak powinno być ono oddaniem się niepodzielnym sercem (por. VC, n. 1), wielkoduszne, całkowite bez szukania własnych zabezpieczeń, nieodwołalne, radykalne, czytelne, żarliwe i bez przymusu³⁹. Najczęściej spośród nich dokumenty odwołują się do naśladowania wiernego, ustawicznego i „bardziej z bliska” (por. VC, n. 22). J. Aubry powołując się na Magisterium Kościoła i wyrażenie „iść z bliska” – *più da vicino* (por. KK, n. 42d, 44c; DZ, n. 1b; KPK, kan. 573, 577), wskazuje na bogactwo treści *sequela Christi*⁴⁰.

Oznacza ono przede wszystkim dokonaną odpowiedź na zaproszenie Chrystusa, czyli opuszczenie wszystkiego, aby Chrystus „stał się wszystkim we wszystkich, co znaczy także: żyć jak Chrystus, który jest Mistrzem Prawdy, wzorem wszelkich cnót; dzielić doświadczenie Apostołów, całe bogactwo Chrystusa; żyć dla Chrystusa, aby zbawiać świat. Otóż J.S. Ledwoń upodobnienie się do Chrystusa, kształtowane na Jego wzór nazywa chrystoformizacją, czyli że osoba konsekrowana staje się nie tylko obrazem Jezusa historycznego, ale wręcz historyczną kontynuacją szczególnej,

³⁶ Por. tenże, *Wasze powołanie zakonne jest znakiem dla świata i Kościoła*. Przemówienie do wyższych przełożonych zakonnych Italii (15 X 1981), OsRomPol, 2(1981), nr 10, s. 20 (n. 2).

³⁷ Por. tenże, *To Women Religious in Florianopolis – Brazil*, s. 141–142; Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 408.

³⁸ Por. M. Badalamenti, *Vita consacrata dieci anni dopo. Sguardo teologico*, „Claretianum”, 47(2007), s. 340–342.

³⁹ Por. przemówienia Pawła VI zawarte w: Paweł VI, *Charyzmat życia zakonnego. Przemówienia i dokumenty*, wybór i oprac. A. Żuchowski, T. Sułowska, Poznań – Warszawa 1974; oraz Jana Pawła II zawarte w: Jan Paweł II, *O życiu zakonnym. Przemówienia – listy apostołskie – instrukcje*, wybór i oprac. E. Weron, A. Jarocho, Poznań 1984; Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 410.

⁴⁰ Por. Aubry, *Le tre dimensioni «relazionali» della vita consacrata*, s. 175–178.

zbawczej obecności Pana, działającego przez łaskę w człowieku i kształtującego go zgodnie z Jego wolą (por. VC, n. 19, 24)⁴¹.

Ponadto, naśladowanie Chrystusa przez osoby konsekrowane zobowiązuje do upodobniania się do Chrystusa i do Jego całkowitej ofiary z siebie (por. VC, n. 30). Jezus jest tym, którego Ojciec w najbardziej wzniosły sposób konsekrował i posłał⁴². On przeżywał swoją konsekrację jako Boży Syn: zależny od Ojca, miłujący Go ponad wszystko i całkowicie oddany Jego woli⁴³. Osoby konsekrowane naśladowują Chrystusa – pierwszego konsekrowanego, co jest procesem stopniowego przyswajania sobie myśli i uczuć Chrystusa względem Ojca i to we wszystkich dziedzinach życia. Stąd ewangeliczne śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa niosą ze sobą pełnię oddania się Chrystusowi⁴⁴.

Jan Paweł II w przesłaniu do uczestników II Światowego Kongresu Życia Konsekrowanego napisał: „Wy, osoby konsekrowane jesteście wszyscy powołani, by ściślej naśladować Chrystusa, żywić w sercu te same uczucia (por. Flp 2, 5), uczyć się od Niego, który jest cichy i pokornego serca (por. Mt 11, 29), wypełniać wraz z Nim wolę Ojca (por. J 6, 28) i pójść za Nim drogą krzyża. Oto jedyna droga ucznia. Nie ma innych dróg. Każdego dnia z radosnym i pełnym wdzięczności sercem trzeba wąską drogą iść za Nauczycielem, aby zaczerpnąć potrzebnych energii u źródła, z którego tryska woda życia, które nie zna kresu”⁴⁵. Pragnienie, by odpowiedzieć na „znaki czasu”, skłoniło uczestników do opisu życia konsekrowanego jako pasji – wyrażającej się w umiłowaniu Chrystusa i umiłowaniu człowieka⁴⁶.

Szczególne poświęcenie się Bogu jest przeto kontynuacją, można powiedzieć więcej, jest dalszym ciągiem tego, co dokonało się poprzez chrzest, stając się szczególnym wyrazem tego poświęcenia⁴⁷. Idąc dalej

⁴¹ I.S. Ledwoń, *Świadectwo życia konsekrowanego*, w: „*Vita consecrata*”. *Adhortacja. Tekst i komentarze*, red. A.J. Nowak, Lublin 1998, s. 303.

⁴² Por. A. Żuchowski, *Odnova życia zakonnego*, ComP, 1(1981), nr 4, s. 97–99; Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 411.

⁴³ Por. EE, n. 6–7; Koczwarą, *Zarys teologii życia konsekrowanego*, s. 17–21.

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Tajemnica poświęcenia*, w: *Ofiarowanie Pańskie z Papieżem Janem Pawłem II*, red. K. Wójtowicz, Kraków 1998, s. 80.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Wąska droga za Chrystusem ku szczytom*. Przesłanie Jana Pawła II do uczestników II Międzynarodowego Kongresu poświęconego Życiu Konsekrowanemu (26 XI 2004), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/zkonsekrowane_26112004.html [16.12.2018].

⁴⁶ Por. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 412.

⁴⁷ Por. J.B. Bar, *Droga rad ewangelicznych*, Warszawa 1978, s. 97.

za powyższą myślą można spokojnie powiedzieć, że chrześcijanin przez konsekrację dokonaną na chrzcie poświęcony został Bogu i umarł dla grzechu. Zakonnica przez profesję z nowego tytułu poświęca się Bogu. Czyni to świadomie i dobrowolnie, wyciągając wszystkie konsekwencje z tej szczególnej konsekracji, która dokonała się na chrzcie. Przez chrzest człowiek został poświęcony Bogu. Ta przynależność do Boga i poświęcenie się Bogu, staje się jeszcze bardziej widoczne przez profesję rad ewangelicznych⁴⁸, co nasuwa jasny wniosek, że osoby konsekrowane pragną w szczególny sposób iść za Chrystusem i to tak radykalnie, iż postanawiają umrzeć dla świata, by żyć jedynie dla Pana, czyli dla Chrystusa.

Powyższa postawa przywodzi tutaj na myśl św. Józefa, który poświęcił swoje całe życie Chrystusowi. Można powiedzieć, że św. Józef, zaraz po Najświętszej Maryi Pannie, był pierwszym, który szedł za Jezusem. Poświęcając całe swoje życie Chrystusowi umarł dla świata, by żyć tylko dla Jezusa, co prowadziło go do prawdziwego zjednoczenia się z Bożym Synem. Stosował w swoim życiu „hierarchię miłości”, na szczycie której znajdowała się miłość do Jezusa. Każdego dnia wpatrywał się w Jego oblicze, mając świadomość, że wpatruje się w oblicze samego Boga⁴⁹.

Właśnie w ten sposób św. Józef poznawał wolę Boga Ojca i wypełniał ją wiernie, stając się tym samym sługą Syna Bożego. Był czujny na Boże natchnienia, oddając Jezusowi swoje siły, zdrowie, ubóstwo i swoje posłuszeństwo, traktując to jako największy skarb. I taką właśnie postawą charakteryzował się sługa Pana, sługa, który nie działał wyłącznie z bojaźni skłaniającej do uległości. Ponieważ już w Starym Testamencie pojęcia sługi używano w kontekście miłości, ponieważ człowiek staje się sługą Bożym wskutek wezwania płynącego z miłości Boga, stąd i sama służba stawała się równocześnie odpowiedzią na tę miłość, po prostu się w nią przemieniając⁵⁰.

Posługując się ludzkim językiem powiedzieć trzeba, że podobnie osoby konsekrowane nie powinny wybierać innych rodzajów miłości, poza Chrystusem, w którym znajdują swoje miejsce, aby być bardziej wolnymi dla kochania wszystkich, najbardziej cierpiących i ubogich, którym nikt nie okazuje miłości, bowiem to one właśnie budują prawdziwe, bo duchowe więzi z tymi wszystkimi, w których na swojej drodze odnaleźli

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Por. T.S. Kapusta, *Święty Józef mistrzem naszej modlitwy*, Kraków 1997, s. 67.

⁵⁰ Por. J. Galot, *Święty Józef*, w: *Józef z Nazaretu*, t. 1, Kraków 1979, s. 265.

zmarłychwstałego Pana⁵¹. W ten sposób budowana jest ścisła relacja z samym Chrystusem, będąca relacją miłości, stającej się dla nich samym motorem w działaniu i posługiwaniu samemu Bogu-Człowiekowi. Innymi słowy, jest to nieustanne pragnienie Boga, które oczyszcza się poprzez intensywność urzeczywistnianego dobra⁵². Bowiem ten, „kto nie zgłębia swojego pragnienia, pozostaje na powierzchni życia, w rezultacie ma coraz mniej pragnień, ponieważ jego pragnienia powtarzają się: nie odkrywa Boga, ani też nie odkrywa siebie samego i nie wchodzi nigdy w dialog z żadną ze stron”⁵³. Ponadto, zgłębianie pragnienia oznacza odkrywanie czegoś, co już jest złożone w ludzkiej naturze i w ludzkiej przeszłości, co oznacza dobrowolną decyzję planowania i budowania własnej przyszłości zgodnej z pragnieniami Bożymi⁵⁴.

Jest to wejście w tajemnicę odkupienia, do jakiej św. Józef zaproszony został wraz z Maryją przez Boga jako pierwszy. Ten chwalebny Patriarcha staje się, obok Maryi, powiernikiem i uczestnikiem w Bożej tajemnicy zbawienia. Gdyby nie św. Józef, nie ziściłby się cały szereg przepowiedni i figur Starego Testamentu, czego wyrazem może być przykładowo „ucieczka do Egiptu” jako nowy *Exodus*, który jest zapowiedzią osiągnięcia Ziemi Obiecanej i objęcia pogan Chrystusowym odkupieniem, a także odnosi się do powrotu z Egiptu, stanowiącego zapowiedź nastania „prawdziwego Izraela”, czyli pierwszego załączka Kościoła w Rodzinie Nazaretańskiej, nad którym św. Józef sprawuje ojcowską pieczę⁵⁵.

Od momentu, kiedy św. Józef przyjął pod swój dach brzemienną i poślubioną przez siebie Maryję – równocześnie akceptuje Misterium Boga-Człowieka związanego ściśle z tajemnicą wcielenia i odkupienia. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej o św. Józefie uczy, iż ten wielki Patriarcha stał się „szczególnym powiernikiem tajemnicy «od wieków ukrytej w Bogu» (por. Ef 3, 9) – podobnie jak Maryja – w tym momencie przełomowym, który Apostoł nazywa «pełnią czasu», ponieważ «zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty [...] aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu», by «mogli otrzymać przybrane synostwo»” (por. Ga 4, 4–5)⁵⁶. Stąd

⁵¹ Por. D. Foucher, *Józef z Nazaretu nasz ojciec*, Kalisz 2007, s. 75.

⁵² Por. D. Cencini, *Życie konsekrowane*, Warszawa 1996, s. 259.

⁵³ Tamże, s. 262.

⁵⁴ Por. tamże, s. 264.

⁵⁵ Por. W. Hanc, *Józefologia współczesna na tle odbytych kongresów*, AtK, 107(1986), z. 2–3(465–466), s. 212.

⁵⁶ RC, n. 5.

Józef z Nazaretu „uczestniczy w szczytowym etapie samoobjawienia się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku”⁵⁷. W innym miejscu papież jeszcze raz to potwierdza, kiedy uczy, że Józef „w tej właśnie tajemnicy uczestniczył jak nikt inny z ludzi poza Maryją, Matką Słowa Wcielonego. Uczestniczył wspólnie z Nią, objęty rzeczywistością tego samego wydarzenia zbawczego. Był powiernikiem tej samej miłości, mocą której Ojciec Przedwieczny przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa (Ef 1, 5)”⁵⁸.

Do uczestnictwa w owej zbawczej tajemnicy zaproszony został przez Boga każdy ochrzczony, chociaż powiedzieć trzeba, że przede wszystkim w zakres jej zbawczego oddziaływania włączono osoby konsekrowane. Podobnie jak św. Józef mają się one stać powiernikami Bożej miłości. Mają być świadkami samoobjawienia się Boga w Chrystusie, naśladowując Jego życie. Tej miłości mają się uczyć przez budowanie wyjątkowej relacji z samym Zbawcą, wchodząc w coraz ściślejsze zjednoczenie z Chrystusem, przez co stają się coraz bardziej uczestnikami owej niezwyklej tajemnicy, która dokonała się ponad dwa tysiące lat temu, a która uobecnia się misteryjnie do dzisiaj w Kościele. Stąd nie dziwi, że uczestnictwo w tajemnicy odkupienia osób konsekrowanych wiąże się z faktem, że dają one „wspólnocie wiernych szczególne świadectwo miłości Kościoła do swego Pana [...], który, prowadzony przez Ducha Świętego, ku naśladowaniu oblicza Oblubieńca, który staje przed Nim jako Kościół chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, dążący do tego, by był święty i nieskalany (Ef 5, 27)” (por. VC, n. 8, 19).

Życie radami ewangelicznymi jest więc cichym świadectwem i wymownym sprzeciwem wobec nieludzkiego świata, promuje osobę ludzką i rozbudza nową wyobraźnię miłosierdzia⁵⁹. „Oznacza to w praktyce, by rozpoznawać na nowo Chrystusa i Jemu służyć z wrażliwością, dynamizmem, wyobraźnią i pomysłowością Założycieli i Założycielek. [...] Fundamentem i metodą tej służby jest świadectwo życia i duchowość komunii, a konkretnym wyrazem – dzieła miłości”⁶⁰, bo „kto prawdziwie poznał Chrystusa, nie może zatrzymać Go dla siebie, ale powinien Go głosić”⁶¹.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, n. 1.

⁵⁹ Por. Parzyszek, *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, s. 299.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Kongregacja ds. Instytutów Życia i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Ripartire da Cristo*, n. 33.

Taki jest sens budowania więzi z Chrystusem, a zarazem odpowiedź na zaproszenie do uczestnictwa w tajemnicach zbawienia. Z tej postawy będzie wypływać zawsze chęć służby Jezusowi w drugim człowieku, zwłaszcza tym biednym, cierpiącym i potrzebującym najbardziej pomocy. Jest to służba pełna radości i oddania sprawom Kościoła, której celem będzie zawsze służba Bogu, po to, by Bóg zawsze i we wszystkim był pierwszy, i aby słowa wypowiedziane przez św. Jana Chrzciciela zawarte w Ewangelii: „trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3, 30) stały się rzeczywistością i miały odzwierciedlenie w postawie i życiu codziennym osób życia konsekrowanego.

Taka postawa charakteryzowała również św. Józefa. Ponownie jawi się on przed naszymi oczami jako wzór do naśladowania również i pod tym względem. Był radosnym i miłującym sługą Boga. Jego myśli i serce zawsze kierowały się ku Jezusowi, by służyć Mu każdą godziną, każdą chwilą życia⁶². Został wybrany przez szczególną miłość Boga na Jego sługę, który nie pragnie niczego więcej jak tylko Go miłować aż do ostatnich chwil swego ziemskiego życia. Bóg zaś przyjmując tę odpowiedź mógł o nim powiedzieć: „Oto mój sługa, którego wybrałem sobie”⁶³. Józef z Nazaretu po prostu „duszą” pełną oddania poświęca się całkowicie sprawom Chrystusa⁶⁴. Chcąc okazać większą wdzięczność i miłość, pragnął stać się najmniejszym.

Tak przedstawia się najgłębszy sekret służebnej postawy. „Ten, kto miłuje, nie pragnie przewagi nad ukochaną osobą. Cieszy się, gdy może sam siebie umniejszyć, aby tylko ją wywyżżyć. Szczęśliwy jest, gdy może zniknąć w cieniu, ponieważ myśli tylko o niej, pragnąc jej dobra więcej, niż swego własnego. Woli zapomnieć o sobie, a spełniać pragnienia osoby kochanej”⁶⁵. Dlatego przejawem postawy służebnej miłości jest postawa milczenia, i choć wejście w wielkie wewnętrzne milczenie jest bardzo trudne, to św. Józef mężnie stawia czoło temu wyzwaniu, ochoczo je podejmując⁶⁶. W swoim milczeniu stał się wiernym słuchaczem słowa Bożego, można powiedzieć więcej, że jego serce stało się świątynią, w której mieszka Bóg poprzez działające w nim swoje słowo. Dzięki temu św. Józef jest w stałym

⁶² Por. O.J.A. Carrasco, *Świętojózefowa teologia duchowości*, AtK, 107(1986), z. 2–3(465–466), s. 243.

⁶³ Por. Galot, *Święty Józef*, s. 265.

⁶⁴ Por. Herran, *Święty Józef mąż wiary*, s. 67.

⁶⁵ Galot, *Święty Józef*, s. 265.

⁶⁶ Por. Philippe, *Tajemnica św. Józefa*, s. 184.

kontakcie z Bogiem, bowiem w każdej chwili jego życia jest On w nim obecny nawet w jego najtajniejszych myślach i najskrytszych uczuciach⁶⁷.

Sumując niniejsze refleksje należy powiedzieć, św. Józef żył w bliskości z Bogiem, a jego życie duchowe cechowała niezwykła zażyłość z Jezusem. Józefa, męża Maryi, cechowała delikatna czułość wyrażająca się w radosnym oddaniu się Bogu, bowiem życie duchowe jest niczym innym jak żarliwym i bliskim obcowaniem z Chrystusem⁶⁸. Bóg powierzając św. Józefowi zadanie opieki nad swoim umiłowanym Synem, zaprosił go jednocześnie do zażyłej jedności ze sobą, na co św. Józef odpowiedział głęboką więzią miłości do Jezusa i Maryi, swej Małżonki.

STRESZCZENIE

Człowiek jest w stanie osiągnąć świętość jedynie przez przyjaźń z Bogiem, który staje się towarzyszem i główną postacią jego życia. Bez bliskiej relacji z Bogiem rozwój życia duchowego nie jest możliwy. Zaproszenie do bliskiego z Nim obcowania jest skierowane do wszystkich chcących zawierzyć swoje życie miłującemu Ojcu, a szczególnie do tych, którzy całkowicie poświęcają się na służbę Bogu, czyli do osób życia konsekrowanego, ponieważ przede wszystkim one powinny ukazywać, że ich życie zostało na trwałe zakorzenione w Chrystusie, stając się domem i szkołą komunii.

Taką postawę w swoim życiu przyjął św. Józef, ucząc się owej niezwykłej bliskości od Jezusa. W swojej decyzji się nie zawiódł, gdyż świętość, jaką osiągnął, może być i jest wzorem dla wszystkich, którzy chcą budować bliską relację z Synem Bożym doświadczając Jego obecności w każdej chwili swojego życia. Stąd też w niniejszym artykule główna uwaga została zwrócona na bliskość relacji Józefa z Jezusem oraz na sposób, w jaki chwalebny Patriarcha może służyć przykładem osobom konsekrowanym w realizowaniu ich powołania, stanowiąc jednocześnie wzór do naśladowania.

Słowa kluczowe: święty Józef, wzór, Jezus Chrystus, relacja, osoba konsekrowana.

SUMMARY

A man is capable to attain sanctity only by his friendship with God, who becomes his companion and the main character of his life. Without close relationship with God, the development of spiritual life is impossible. The invitation to closeness with God is addressed to all the people who want to trust their life to merciful Father, and especially to those, who sacrifice themselves totally to serve God, to the consecrated persons, because they are the ones to certify that their life is permanently rooted in Christ and it is a home and a school of communion for them.

⁶⁷ Por. Strada, *Patron doskonały*, s. 152.

⁶⁸ Por. Herran, *Święty Józef mąż wiary*, s. 44.

Such an attitude was manifested by St. Joseph. He was learning the proximity to God from Christ and he did not disappoint by making his decision. His sanctity can be and it is a good example for all those, who want to built their close relationship with God's Son, experiencing his presence in every moment of their lives.

The present article is a description of the close relationship of Joseph and Jesus. It also presents the niches in which this glorious patriarch can serve the consecrated persons as a model to follow on the way of their vocation.

Key words: Saint Joseph, model, Jesus Christ, relationship, consecrated person.

BIBLIOGRAFIA

- Balter L., *Cicha obecność Józefa*, ComP, 25(2005), nr 1(145), s. 50–65.
- Bar J.R., *Droga rad ewangelicznych*, Warszawa 1978.
- Gambari E., *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, Kraków 1998.
- Carrasco O.J.A., *Świętojózefowa teologia duchowości*, AtK, 107(1986), z. 2–3(465–466), s. 239–249.
- Deiss L., *Józef, Maryja, Jezus*, Kraków 2002.
- Doze A., *Józef, cień ojca. Refleksje z duchowości nazaretańskiej*, Kalisz 2006.
- Filas F.L., *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy*, Kraków 1979.
- Foucher D., *Józef, prawdziwy ojciec Jezusa i nasz ojciec*, „Kaliskie Studia Teologiczne”, 1(2002), s. 325–333.
- Foucher D., *Józef z Nazaretu nasz ojciec*, Kalisz 2007.
- Galot J., *Święty Józef*, w: *Józef z Nazaretu*, t. 1, Kraków 1979, s. 183–310.
- Hanc W., *Józefologia współczesna na tle odbytych kongresów*, AtK, 107(1986), z. 2–3(465–466), s. 208–216.
- Herran L.M., *Święty Józef mąż wiary*, Kraków 1999.
- Kapusta T.S., *Święty Józef mistrzem naszej modlitwy*, Kraków 1997.
- Ledwoń I.S., *Świadectwo życia konsekrowanego*, w: „*Vita consecrata*”. *Adhortacja. Tekst i komentarze*, red. A.J. Nowak, Lublin 1998, s. 295–309.
- Mokrzycki B., *Idźcie do Józefa!*, Kraków 2009.
- Parzyszek C., *Przesłanie Jana Pawła II o życiu konsekrowanym*, AtK, 149(2007), z. 1(590), s. 67–82.
- Parzyszek C., *Życie konsekrowane w posoborowym nauczaniu Kościoła*, Ząbki 2007.
- Philippe M.-D., *Tajemnica św. Józefa*, Warszawa 2011.
- Strada L., *Patron doskonały*, Kraków 1976.
- Stramare T., *Małżeństwo Matki Bożej ze świętym Józefem*, „Kaliskie Studia Teologiczne”, 2(2003), s. 19–38.
- Stramare T., *Syn Józefa z Nazaretu. Problemy dotyczące dzieciństwa Jezusa*, w: *Józef z Nazaretu*, t. 2, Kraków 1979, s. 61–124.
- Urbański S., *Medytacja źródłem wierności charyzmatowi życia konsekrowanego*, „Życie Konsekrowane”, 2001, nr 2, s. 43–52.